

Tadeusz Hubert Jakubowski

Kwadratowa kula

Przegląd Pruszkowski nr spec., 98

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

W podobnej rozmowie z nami Pani profesor Maria Anterszak nie pozostawiła cienia wątpliwości. Powiedziała po prostu, że Związek Radziecki nie dogoni Stanów Zjednoczonych

Od tamtych rozmów wiele zmieniło się na świecie. Wyścig trwa. Pojawili się nowi pretendenci do pierwszego miejsca. Ciekawe, kto pierwszy dostanie zadyszkę?

KWADRATOWA KULA

Nie była ona kwadratowa, ani nie była to kula. Była to sześcienna bryła żelazna ciężarem zbliżona do kuli używanej do rzutu w lekkoatletyce. Tym sześcianem rzucaliśmy na zajęciach WF w gimnazjum. Tak się jednak nieszczęśliwie złożyło, że jeden z naszych kolegów, Konrad Efler rzucał nim również podczas dużej przerwy. Na linii rzutu znalazł się Witek Kuch. Myśleliśmy, że to z nim już koniec. Konrad wziął go na ręce i prawie biegiem zaniósł do szkoły. Przyjechało pogotowie i zabrało Witka do szpitala.

Miał uszkodzoną kość skroniową. Odetchnęliśmy z ulgą, gdy się „wykaraskał”. Witek po maturze skończył Wydział Lekarski Uniwersytetu Warszawskiego, przekształcony później na Akademię Medyczną. Był bardzo dobrym i życzliwym ludziami lekarzem.